

Pani Redaktor
Małgorzata Świechowicz

Newsweek

Szanowna Pani Redaktor,

Ze zdziwieniem przeczytałem Pani artykuł pt. "Ogródkowa samowola", zamieszczony w numerze Newsweeka 16-22.04.2012. Ponieważ byłem jedną z osób udzielających Pani wywiadu, podczas którego starałem się wyjaśnić powody występowania na terenach niektórych ogrodów działkowych opisanych w artykule zjawisk, chciałbym odnieść się do podniesionych kwestii, szczególnie dotyczących kierowanego przeze mnie Okręgu w Poznaniu. Z ubolewaniem stwierdzam, że artykuł jest tendencyjny i w żadnej mierze nie oddaje rzeczywistej sytuacji ogrodów działkowych. Nie twierdzę, że opisane zjawiska nie mają w ogóle miejsca w niektórych ogrodach działkowych, ale nawet przywołana w mojej wypowiedzi szacunkowa liczba około 2000 samowoli budowlanych w zestawieniu z liczbą 56 000 działek w Okręgu Poznańskim nie jest liczbą porażającą, tym bardziej, że dotyczy ona wybranych ogrodów, w których zjawisko samowoli budowlanych występuje ze zwiększoną intensywnością. Tylko w jednym z ogrodów – w ROD im. ks. Masłowskiego w Poznaniu mamy do czynienia z występowaniem zjawiska na większości działek (179 działek), ale ten ogród, utworzony w okresie II Rzeczypospolitej, od momentu powstania był przewidziany do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Zwracałem również uwagę, że w walce ze zjawiskiem samowoli budowlanych Polski Związek Działkowców nie ma skutecznego wsparcia ze strony administracji państwowej i samorządowej i praktycznie pozostaje na placu boju osamotniony. A przecież to zarządy ogrodów próbują bronić obowiązującego prawa! A dla mediów, w tym dla Pani Redaktor, bohaterami stają się działkowcy, którzy dotknięci statutowymi sankcjami za naruszenia prawa w stopniu uznawanym za rażące, są kreowani na „ofiary złego Związku Działkowców”. Bo jakżeż nazwać zamieszczone w Pani artykule fotografie i opisy przedstawiające tych „bohaterów” w osobach Ireneusza Jarzębka i Józefa Wojnarowskiego. Dobrze chociaż, że fotografie przedstawiają ich na tle ich „twórczości” budowlanej. Dzisiaj są oni zdeterminowani w obronie swoich domów, meldują się na działkach, choć tego zabrania ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych i dążą do „wyzwolenia” się z PZD.

Szanowna Pani Redaktor,

Chcę odnieść się także do opisanego proceduru sprzedaży 120 –metrowego domu przez jedną z naszych działkowiczek. Przywołane w wypowiedzi właścicielki tej samowoli budowlanej twierdzenia, że w opisany sposób można wejść w posiadanie takiego domu mają się nijak do procedury zmiany użytkownika działki określonej w Regulaminie ROD i statucie PZD i stosowanej w praktyce w naszych ogrodach. Proceder, o którym Pani pisze, jeśli miał miejsce to jest kolejnym przypadkiem rażącego naruszenia prawa i jest określany przez statut PZD jako samowolne rozporządzenie prawem do działki. To prawo się nie zmieniło od lat. Nie można więc dawać wiary Jarzębkom, Michalakom, Wojnarowskim oraz im podobnym,) „że PZD przemykał oko na rozbudowy i handlowanie samowolami, a teraz nagle chce robić porządk” (cyt. z artykułu). I jeszcze z wypowiedzi p. J. Wojnarowskiego. Twierdzi on, że jedno państwo (RP) pozwoliło mu się zameldować, a drugie („Zielona Rzeczpospolita”, czyli nasz Związek stojący na straży przepisu art. 13 ust 4 ustawy o ROD) nie pozwala, by mieszkał w miejscu zameldowania. Szkoda, że nie zauważył on, ani Pani Redaktor, że przepisy meldunkowe zgodnie z wyrokami sądów administracyjnych nie legitymizują legalności zamieszkiwania, a są jedynie potwierdzeniem faktu przebywania w danym miejscu. Ale w

świadomości panów Wojnarowskiego, Jarzębka, Michalaka jest interpretacja prawa inna od tych wyroków. Uważają oni, że mieszkają na działkach legalnie, a Związek im tylko w tym przeszkadza, a skoro tak, to tym gorzej dla Związku. Czy to aby nie mentalność Kalego ze znanego utworu H. Sienkiewicza?

I jeszcze mała lekcja z historii polskiego ogrodnictwa działkowego. Hymn Polskiego Związku Działkowców „Zielona Rzeczpospolita” został ustanowiony w 2010 r. przez Krajową Radę PZD. Stało się to na wniosek zgłoszony przez delegatów Okręgu Poznańskiego na Krajowym Zjeździe Delegatów w 2007r. Było to spełnienie woli i oczekiwań pokoleń działkowców ponieważ słowa i melodia utworu „Zielona Rzeczpospolita” przez dziesiątki lat była uznawana, zwłaszcza w środowisku działkowców poznańskich, za nieoficjalny hymn działkowców. Utwór ten powstał w 1935 r. , a autorką słów jest Zofia Drwęska –Doeringowa. Nie ma on charakteru rewolucyjnej pieśni, ale mówi o pokorze wobec matki ziemi, wobec której równi są wszyscy na niej pracujący - „i wielcy i mali”. Tak odbierają ten hymn poznańscy działkowcy, a od ubiegłego roku także polscy działkowcy.

I na koniec jeszcze dwa spostrzeżenia, które pozwalają mi wysnuć twierdzenie, że nie była Pani obiektywna pisząc swój artykuł. Znalazła bowiem Pani miejsce na przywołanie stanowisk wyrażanych przez niechętnych działkowcom kilku burmistrzów polskich miast, nie znalazła Pani jednak miejsca na choćby stwierdzenie, że są to jednak wyjątki i że wielu prezydentów miast, burmistrzów , starostów, a także wojewodów i marszałków województw w tej kwestii ma całkowicie odmienne zdanie. Uważają oni, że Związek dobrze zarządza powierzonymi terenami, że współpraca samorządów ze Związkiem jest właściwa i gwarantuje rozwiązywanie nawet trudnych problemów. Wystarczy to sprawdzić na stronie PZD pod adresem www.pzd.pl. Podobnie postąpiła Pani z przedstawicielami Parlamentu. Stosunek posła Andrzeja Dery do Polskiego Związku Działkowców różni się od lat od postrzegania nas przez posłów i senatorów z wielu partii. Dali oni wyraz ocenie znajomości ogrodowych realiów przez posła A. Derę odrzucając już w pierwszym czytaniu jego nierealny projekt ustawy o uwłaszczeniu, które nie miało szans na praktyczną realizację w odniesieniu do 70 % polskich ogrodów działkowych. O stanowiskach innych parlamentarzystów – przyjaciół ogrodów można też poczytać pod ww. adresem mailowym. Ale o tym Pani Redaktor nie wspomina. Chciałbym również prosić Panią o podanie adresów tych 17 działek w Poznaniu na których prowadzona była (jest?) hodowla kur. Jak sądzę, pisząc o tym w artykule miała Pani na myśli kurze fermy, o których istnieniu nic mi nie jest wiadomo, bo sama hodowla kilku kurek na działce, podobnie jak królików, a za zgodą walnego zebrania także i gołębi jest prawnie dopuszczalna i nie jest to żadne łamanie prawa.

Reasumując zastanawia mnie skąd nagle poczytny tygodnik Newsweek zajął się tematyką działek, ogrodów i Związku. Bo do tej pory nie czytałem w Państwa piśmie artykułów o ogrodnictwie działkowym. Czyżby na czyjeś zamówienie??? Mam nadzieję przeczytać wkrótce inny artykuł o prawdziwym obrazie polskich ogrodów działkowych. I aby mogła Pani pogłębić sobie wiedzę na temat ogrodnictwa działkowego zapraszam na konferencje prasową ze zwiedzeniem ogrodu ROD im. ks. Przyłuskiego w Poznaniu w dniu 10 maja br. O godz. 12.00 na terenie tego ogrodu (imienne zaproszenie przesyłamy oddzielnie).

Z poważaniem
Zdzisław Śliwa
Prezes OZ PZD w Poznaniu

Do wiadomości:

1. Redaktor Naczelny Tygodnika Newsweek p. Tomasz Lis